Rok 1873. Kraków, sobota 26 lipca Nr. 170.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień ran z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

Cena prenumeraty:	W Krakowie:	w Austrji: z przesy. pocztową
za sierpień	złr. 1 —	zł. 1 40
za sier., wrze., paź.	„ 3 —	„ 4 —

☞ Razem z prenumeratą przesłać można pieniądze na **nowe dzieła**, które wyszły naszym nakładem, a których spis znajdzie czytelnik na 4éj stronie między inseratami. — Dzieła te przesyłamy pod wskazanym adresem **franko.**

Kraków 25 lipca.

Dzisiejsze niesnaski między ministerstwem a centralistami, chociaż nie są komedją, odegrywaną dla zamydlenia oczu opozycji, nie pochodzą wszakże bynajmniéj z różnicy zasad, lub dążności. Pod tym względem panuje między gabinetem Auersperga a obozem centralistycznym zgoda najzupełniejsza; lecz centraliści dla tego się gniewają na ministerstwo, że ono ich programu nie wypełnia tak ściśle, jakby sobie tego życzyli. Ministerstwo zaś nie wypełnia owego programu nie dla braku dobréj woli, lecz że nie może. W tém cały sekret gromów, jakie w ostatnich czasach spadły na rząd z ust wiernokonstytucyjnych, w tém przyczyna, dla czego tak nielitościwie szarpano jednego tylko Stremayera, podczas gdy o innych ministrach było zupełnie cicho. Że istotnie tak jest, najlepszym tego dowodem fakt, iż jak przedtém starali się centraliści zachwiane stanowisko gabinetu przypisać jedynie rozporządzeniom Stremayra, tak dziś znowu zdaje się im, że stanowisko to wzmocniło się, przez to jedynie, że Lasser nie uznał rozwiązania niemieckiego klubu politycznego w Chebie (w Eger), i już twierdzą, że wypadek ten powinien się wiele przyczynić do uspokojenia wiernokonstytucyjnych. Mieliśmy zatem słuszność, utrzymując we wczorajszym numerze naszego pisma, że między gabinetem a stronnictwem nie ma takiéj różnicy, któraby nawet największym optymistom z opozycji nasuwała jakieś widoki mniéj więcéj skutecznego paktowania z obecnym rządem.

Do wiadomości, że arcyksiążę Albrecht wyjechał do Granicy na spotkanie cara i z nim razem uda się do Warszawy, dodaje *Presse* te słowa: „Wiadomo, że arcyksiążę Albrecht jest na dworze petersburskim *persona gratissima*. Nie na tém jednak koniec grzeczności, jakie nasz dwór czyni dworowi petersburskiemu od czasu rossyjskich odwiedzin. Możemy dziś z pewnością zapowiedzieć, że cesarz Franciszek Józef, odpłacając wizytę carowi, pojedzie na dni kilka do Petersburga w końcu września, lub w początkach października. Możemy nadto zapewnić, że koła decydujące przypisują téj podróży nasz ego cesarza większe znaczenie — od prostéj tylko grzeczności.“

Równocześnie donosi półurzędowy korespondent z Berlina do *Weser Ztg*, że cesarz Wilhelm ostatecznie porzucił zamiar zwiedzenia wystawy wiedeńskiéj. Powiedziałby kto, że stary cesarz jest zazdrosny o przyjaźń Austrji, jak kto inny o kochankę, i sam ją tylko pragnie posiadać.

Pruskie ministerstwo sprawiedliwości wypracowało statystykę sądów przysięgłych, która w spornéj kwestji, czy te sądy są lepsze, czy sądy ławnicze, przechyla szalę zwycięztwa na stronę sądów przysięgłych. W ciągu lat 1870 i 1871 nie było żadnego wypadku, ażeby sędziowie przysięgli pomylili się ze szkodą oskarżonych, i żeby sprawa była poddaną innemu sądowi przysięgłych. Przeciwnie niemałą jest liczba wypadków, w których prawnicy w błąd popadli pod względem kwestji formalnych.

Podług *Liberté* rozpoczną się posiedzenia sądu w procesie Bazaine'a około połowy września, w Compiègne pod prezydencją księcia d'Aumale, któremu major Guiotte, oficer byłego sztabu jeneralnego tak zwanéj armji reńskiéj, został przydany na sekretarza. Już dawniéj obiegała pogłoska, że ks. Fryderyk Karol pruski, obejmując Metz, kazał powiedzieć Bazainowi, że marszałek może rachować na jego poparcie, gdy tego będzie potrzebował. Dziś *D. Nachr.* dowiaduje się, że jakieś papiery ku celowi temu przydatne, zostały przesłane marszałkowi.

Dzienniki bonapartystowskie głosiły, że minister Magne zaniechał projektu co do ponownego zaprowadzenia stępla dziennikarskiego. Wiadomość ta okazała się fałszywą; minister finansów Magne zwoła dopiéro podczas wakacji izby radę ludzi fachowych, nim nowe projekta podatkowe przedstawi komisji budżetowéj.

Dekret króla Wiktora Emanuela mianuje członków komitetu, wyznaczonego do załatwienia kwestji rzymskich dóbr zakonnych, stosownie do nowéj ustawy o zakonach religijnych. Komitet rozpoczął czynności swoje od 23 b. m.

Telegraf przyniósł podpisaną przez Rossję odezwę chana chiwańskiego, która znosi niewolnictwo, i musi przez to nowym blaskiem otoczyć wpływy rossyjskie u tamtych ludów. Odezwa ta brzmi, jak następuje: „Przejęty uczuciem czci dla cesarza Rossji, ogłaszam wszystkich niewolników w państwie chiwańskiém za wolnych, a handel niewolników za zniesiony po wszystkie czasy, i niezwłoczne wykonanie téj woli mojéj nakazuję pod surową karą w razie nieposłuszeństwa. Wszyscy niewolnicy usamowolnieni otrzymują równe prawa z innymi poddanymi i mogą pozostać w chaństwie; gdyby zaś chcieli powrócić do ojczyzny, będą ku temu stosowne środki przedsięwzięte. Usamowolnieni mają się zgłosić w najbliżéj położonych miastach do władz miejscowych, które utrzymują listę usamowolnionych.“ Daléj chan zobowiązuje się podać rządowi perskiemu liczbę wracających z niewoli Persów, których odprowadzi i będzie bronić eskorta chiwańska, ogłaszając oraz wszędzie zniesienie niewolnictwa. Otóż to moralna zdobycz Rossji, przeciw któréj Anglja, gdyby nawet chciała, nicby nie mogła [illegible]. A jednak już dziś muszą sobie powiedzieć angielscy mężowie stanu, że wyprawa chiwańska, wyzyskiwana według takiéj metody politycznéj; niewątpliwie uczyni Rossję panującém w Azji mocarstwem.

Ruch wyborczy
w kraju i poza krajem.

W Kossowie na Pokuciu zawiązał się w tych dniach po dłuższych naradach komitet przedwyborczy (trzynasty z rzędu w wschodniéj Galicji) w duchu wspólnego i zgodnego działania z Rusinami.

W skład jego wchodzą pp. Bursa Stanisł. aptekarz, Brassa Karol kontroler podatkowy, Eltis Dawid przemysłowiec, Kaszewko Maciej i Łucki Władysław, adjunkci sądowi, Kropilnicki Michał właściciel realności, Mokłowski Mieczysław sekretarz rady powiatowéj, Przybyłowski Stanisław właściciel dóbr, Soroczyński Józef rządca dóbr skarbowych, Stanisławski Ignacy urzędnik sądowy, Strasser Karol właściciel dóbr, Szymonowicz Leopold sędzia powiatowy, Topolnicki Hilary kontroler przy zarządzie dóbr skarbowych, Wojcikiewicz Robert właściciel realności i dr. Karol Wurst notarjusz.

Stara *Presse* upomina rząd, by zawczasu starał się wpływać na wybory w Bukowinie, gdyż i tam rezultat wyborów, szczególnie z gmin wiejskich i z większych posiadłości bardzo jest niepewny. Federaliści bukowińscy rozwinęli już silną agitację wyborczą. Naczelnik rządu krajowego bar. Pino, udał się podobno do Wiednia po dokładne instrukcje w sprawie wyborów.

Korespondencje „Kraju“.

Wiedeń 24 lipca.

ꙩ. Od usunięcia dyrektora szkół Bobiesa przez ministra wyznań i oświecenia, zaczęły tutejsze centralistyczne dzienniki podnosić krzyki i grozić ministerstwu wypowiedzeniem przyjaźni.

Téj partji się zdawało, że się zanosi na reakcję; stronnictwo zaś „Vaterlandu“ spodziewało się zmiany systemu w duchu konserwatywnym.

Między rozporządzeniami Stremayera, które [illegible], był nakaz rozwiązania towarzystwa postępowego nauczycieli w Chebie w Czechach.

Czecho-Niemców nie zaczepiano dotychczas z Wiednia. . . ograniczano się wydawaniem ukazów podobnego rodzaju na Czechów.

Ci byli winni i karani, a rekursa nic nie pomagały. Témbardziéj musiało teraz to wyjątkowe postępowanie ministra oburzyć prócz tutejszych liberałów także partję centralistyczną „starych“, których głównym reprezentantem jest Herbst, którzy i dotąd między centralistami najwięcéj znaczą, a przez rząd teraźniejszy zawsze bywają wyszczególniani.

Powiadają nawet, że z téj strony robiono energiczne przedstawienia i że odbywały się prywatne konferencje, których rezultatem było, żeby wrócić do dawnych „praktyk“ wiernokonstytucyjnych i cofnąć rozporządzenie odnoszące się do sto-

Kronika londyńska.

Wszystko się kończy na tym świecie, skończyły się też i uroczystości perskie. Szach nareszcie odjechał. Anglikom zrobiło się smutno i czczo, a szczególniéj dużo stracili na swéj lekkości i łatwości rozmowy.

Widziałeś szacha? Nie widziałeś szacha? Klnę się na szacha i jego okulary, nosi wąsy à la szach..... Oto zwroty, które przybyły do bagatego języka John-Bullów, miały swoje użycie, powodzenie, wyczerpały się i umarły.

Raz tylko widziałem króla-królów w teatrze „Covent garden“, na galowem przedstawieniu, umyślnie danem dla dostojnych gości. W loży królowéj pysznie ozdobionéj, siedział szach, między księżną Walji a Dagmarą, jéj siostrą, żoną następcy tronu rossyjskiego. Przy księżnach zajęli miejsca książe Walji i cesarzewicz rossyjski.

Przedstawienie jak zawsze było świetne. W lożach drogie kamienie Indyj i Afryki, pociągająco świeciły na matowych, dziwnie białych i kształtnych kibiciach angielek. „Kobiety o złotych włosach i alabastrowéj cerze“, mówią o angielkach. Niezaprzeczona prawda; takiéj ilości ładnych twarzy, nie znajdziesz nigdzie na świecie.

Wszystko to widziałeś w teatrze, a na scenie: Adelina Patti, Albani, Nicolini, Faur i Cologni! Na scenie był raj, rozkosz bogów, czar potężny, który sprawiał ściśnienie serca i łzy wyciskał.

Przedstawiano drugi akt z „Dinorah“, drugi i trzeci „Fausta“ i zawsze nieporównaną „Łucję“.

Słyszeć razem Patti i Albani, porównywać je i uwielbiać jednocześnie, to niemal zanadto wiele!

Oszczędny człowiek powiedziałby, że to dwa grzyby w barszczu, lecz Anglicy nie są oszczędni ani dla siebie, ani dla swoich gości.

Zaręczam, że szach nie postępował sobie tak poufale, jak to utrzymywały niektóre dzienniki, a głównie *Dziennik Polski*, który dowodził, jakoby „syn słońca“ miał po ramieniu klepać w Berlinie „Die Auguste“, namawiając ją do pójścia na herbatę. Zachowanie się szacha pod względem przyzwoitości, nie przedstawiało nic do życzenia. Podczas przedstawienia sie dział cicho, spokojnie, oczy miał utkwione w scenę, ręce oparte na kolanach, zdawał się zajętym być sztuką, zachwyconym muzyką i śpiewem. Wychowanie wyrobiło w nim delikatność, któréjby mu nie jedna z pań naszych pozazdrościć mogła. Podczas gry ani razu, ani jednem słowem zapytania, nie śmiał przerwać uwagi swych towarzyszek.

Po zapadnięciu kurtyny dostojny gość uśmiechać się raczył, robiąc przegląd piękności po lożach. Ciekawy jestem, jak wypadło porównanie z damami Teheranu. Piękności angielskie nie są efektowne i porywające, lecz posiadają piękność, że się tak wyrażę głęboką, wymagają jak obrazy wielkich mistrzów, w patrzeniu się. Rysy uszlachetnione wykształceniem, charakterem i dobrocią serca, stają się najniebezpieczniejszemi.

Nie wiem czy one również były niebezpieczne dla szacha, należałoby o to spytać się księżnéj Dagmary, któréj swoje uwagi powierzał.

Szach oszczędny w słowach, lecz to tylko ze zbytku powagi; zato niezawodnie musi dużo myśleć i głęboko się zastanawiać.

Jeżeli przyjęcia skutkiem etykiety dworu angielskiego, były nieco sztywne i nużące, dla leniwego usposobienia pana wschodu, za to marynarka angielska, zręcznie przedstawiona, silne zrobiła na jegomości szachu wrażenie.

Od chwili wypłynięcia z Ostendy aż do Dowru, tysiące witały go na drodze statków marynarki wojennéj, okrętów i parowców prywatnych. Taki ogrom w zdumienie wprawiał samych Anglików. Każdy statek wojenny manewrując, salutował, odkrywał boki i ze wszystkich dział jednéj strony na powitanie dawał ognia.

W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że szacha nie pierwéj ztąd wypuszczono, aż go zdołano przekonać o konieczności ścisłéj przyjaźni z Anglją, przeciw jedynéj na wschodzie potędze, — Rossji. Po wyrobieniu w nim tego przekonania i, jak zaręczają, zawarciu przymierza, pozwolno mu pohulać w Paryżu i tam — *en bon garçon* — tańczy już sobie w Mabilu, co potwierdzają *les petits jaurnaux illustrès*.

Szach może, jeżeli się nie chciał tu uczyć, to mógł się nudzić lub męczyć etykietą, chociaż herbaty w ogrodzie księcia Wallji dawane, były bez żadnych krępujących form. Damy w toaletach space-

warzyszenia pomienionego w „Chebie“. Na to mieli się zgodzić najpierw pp. Lasser i Unger, a potém i inni, a że przewodniczący stowarzyszenia politycznego nauczycieli w Chebie, podał był już od razu po otrzymaniu rozporządzenia rekurs do ministerstwa, więc już bez straty czasu powzięto decyzję, żeby skargę rekurentów uznać za usprawiedliwioną, a tém samém znieść pierwsze rozporządzenie Stremayera.

Otóż widocznie pierwszy krok zrobiony, by swoich przyjaciół uspokoić i dać namacalny dowód, „że się wraca na dawną drogę“, którą się iść będzie jak dotąd ręka w rękę z dawnymi sprzymierzeńcami we wszystkich kwestjach — do tych rozumie się należą i konfesyjne i szkolne — do których załatwienia według swéj myśli centraliści największą przywiązują wagę.

Na tém polu nie ma wątpliwości, że ministrowie tego rodzaju, jak Lasser, Unger i Glaser, z łatwością się porozumią z koryfeuszami, jak Herbst, Giskra, Kuranda, nawet Brestel i Rechbauer, i że polityka odmienna co do części spraw religijnych przeprowadzić się nie da p. Stremayerowi, choćby chciał swym kolegom robić opozycję.

Chociaż kilka zachowawczych mało rozpowszechnionych dzienników liczyło na podobieństwo inaugurowania polityki innéj co do jednego tylko działu, to jest działu ministra wyznań i oświaty, a zatrzymanie zasad centralizacji politycznéj, jakich się trzyma rząd i jego partja centralistyczna dotąd, to z tego „jednego faktu“, że w szczupłém gronie ministrów większość wyrzekła się kolegi i potępiła jego rozporządzenia z urzędu wydane, logiczny nasuwa się wniosek, iż system polityczny i ludzie tego systemu muszą konsekwentnie się wspierać, by istnieć — albo upaść razem i ustąpić miejsca innym ludziom i innemu systemowi politycznemu.

Wtedy tylko sprawy religijne mogłyby być unormowane wraz z politycznemi w innym duchu, bo sam system nowy byłby warunkiem zmiany zasadniczéj polityki wewnętrznéj, a ludzie do władzy powołani musieliby z natury rzeczy przeprowadzić reformę organizacyjną w duchu anti-centralistycznym (czego od centralistów [illegible]).

Doszliśmy już teraz przynajmniéj do sytuacji zrozumiałéj. Widzimy z drobnych nawet faktów, że nie ma się czego spodziewać od kombinacyj ad hoc wymyślanych i że, jeżli większość ludów austrjackich potrafi przez wytrwałość dojść do uwydatnienia swéj siły jako większość, wtedy nastąpi organizacja według potrzeb większości rządzonych.

Rozum wobec tego powiada, że trzeba się trzymać każdemu z tymi, którzy mają jeden interes, a kurja tylko ma jakąś nadzieję, że możnaby nie źle wyjść, paktując z „siłą“.

Trochęby może na „jedném polu“ się wytargowało i żyłoby się w nadziei, „że lepiéj będzie w przyszłości“ etc.; przeciwnicy nasi bowiem polityczni są to ludzie zimni; wiedzą, że jeżli opozycja słaba, o wzmocnienie sił swych się nie stara, byłoby z ich strony bezrozumném, „wzmacniać pozycję“ przeciwnego obozu, by samemu stać się przez to stosunkowo słabszym.

Z Tyrolu dochodzą wiadomości, że tam szanse „centralistów“ źle stoją.

Mało tam się rozwodzą nad „kwestją wyborczą“, ale bardzo są czynni w zbieraniu d a n y c h i przygotowaniu akcji wyborczéj, która będzie opartą na realnéj podstawie stosunków miejscowych, naprzód i dokładnie zbadanych.

Te wiadomości pochodzą z d o b r e g o ź r ó d ł a i zasługują na uwagę ze względu na praktyczne postępowanie, którego się tam trzymają.

Na Morawie kwestja wzięcia udziału w radzie państwa jeszcze nie rozstrzygnięta. Tam „centraliści“ przy układaniu ustawy wyborczéj „bezwzględność“ posunęli do ostateczności. Niemców jest tam 400,000 a Słowian cztery razy tyle — a „kurje“ miast, własności większéj i okręgi włościańskie tak wyzyskane na korzyść Niemców, że Słowianie, mieszkańcy tego kraju — choć są w mniejszości przez takie tendencyjne oktrojowanie — większość słowiańska, nie przeprowadzą jak 25, a mniejszość zaś niemiecka 75 posłów wyśle do rady państwa, czyli: stan rzeczy będzie się tak przedstawiał w rajchsracie, jakby ośm razy tyle było w Morawie Niemców niż Słowian.

Dziwić się nie można, że tam szanse rajchsratowe dla tak pięknie wyposażonych mieszkańców słowiańskich muszą być rozważane starannie — i dlatego też zrozumieć łatwo, że tam rozdrażnienie z tego powodu największe.

W Czechach prawdopodobnie myśl „podjęcia walki“ choćby na próbę w radzie państwa, przyjdzie do skutku. Bezwzględnych negatorów coraz mniéj.

W Dalmacji, zdaje się, nastąpiła zgoda między koryfeuszami „narodowymi“ a Ljubissą i Danillem, których nazywano „Reichsrathdalmatiner“, i że wszyscy pójdą z federalistami — bo opinja kraju wyraźnie się oświadczyła przeciw taktyce dotychczasowéj głosowania z Niemcami. W Dalmacji poczucie „powinowactwa rodowego Słowian“ bardzo jest rozwinięte, a w razie zachodzącego pytania, co robić i gdy przychodzi wybierać, czy z innymi, czy ze Słowianami iść pospołu — opinja publiczna bezwzględnie przemawia za sojuszem ze Słowianami, i odstępców od téj idei uważa za z d r a j c ó w narodowych.

Poznań. W ostatnich dniach zgromadzenia przedwyborcze odbyły się w Obornikach, Kościanie, Pleszewie, Śremie i Bydgoszczy.

Wszystkie te zgromadzenia były w ogóle bardzo liczne i składały się z wyborców wszystkich warstw naszego społeczeństwa; tylko w Obornikach niewiadomo z jakiego powodu nie widać było ani jednego księdza; téj abstencji nie chcielibyśmy przypisywać brakowi poczucia narodowego w naszem duchowieństwie, lecz w każdym razie jego demonstracyjne prawie usunięcie się w niektórych powiatach od agitacji przedwyborczéj, robi bardzo przykre wrażenie. W Obornikach postanowiło zgromadzenie wyborcze dokładać wszelkich usiłowań, aby wybory wypadły pomyślniéj, jak ostatnim razem. Przed rokiem 1863 w Murowanéj Gośli nie przeprowadzano zawsze kandydata polskiego, lecz od tego czasu z walki wyborczéj zawsze wychodził zwycięzko kandydat przeciwnego obozu. Zgromadzenie wyborców uważało za niezbędny warunek powodzenia, reformę organizacji wyborczéj w powiecie obornickim. W celu więc najenergiczniejszego przeprowadzenia organizacji, powiat podzielono na cztery części, a każdą z nich powierzono szczególniejszéj pracy jednego z członków komitetu wyborczego. Oprócz tego członkowie komitetu wyborczego mogą powoływać ludzi zaufanych po parafjach do agitacji na rzecz narodowych kandydatów.

Na zgromadzeniu wyborczem w Śremie postawiono tylko kandydatów do sejmu pruskiego; do wyboru kandydatów do parlamentu nie przystąpiono z powodów wymienionych przez posła Konstantego Szczanieckiego, albowiem zdaniem jego sama możliwość postawienia innych kandydatów w chwili obecnéj, kiedy mandat dotychczasowych reprezentantów naszych w parlamencie jeszcze się nie skończył, znaczyłoby tyle, co wotum nieufności. — Na walnem zebraniu wyborczem w Pleszewie poseł p. Chyłkowski zdawał także sprawozdanie ze swych czynności sejmowych podczas ubiegłéj legislatury sejmu pruskiego. P. Chyłkowski podnosił szczególniéj trudności, z jakiemi się przyjdzie walczyć naszym deputowanym do sejmu, dla tego radził, aby „otrząść się przedewszystkiem z powiatowszczyzny i sąsiedzkich towarzyskich względów, a gdy wśród nas, odpowiednich sił nie znajdziemy, postawmy takich mężów, którzyby nietylko odznaczali się zdolnościami w naradach nad potrzebami naszemi, ale przedewszystkiem gorliwością i wytrwałością w swéj pracy“. Mowca oświadczył przytem, że okoliczności nie dozwalają mu przyjęcia nowego wyboru, gdyby miał paść na niego.

Zebranie wyborcze w Kościanie, było bardzo burzliwem i trwało do godziny 2 w nocy. W liczbie kandydatów do sejmu najwięcéj ma szans powodzenia pan Stanisław Chłapowski. Walne zgromadzenie wyborców w Bydgoszczy uchwaliło przystąpić do rezolucji powziętéj na walnem zgromadzeniu wyborczem w Poznaniu, aby pod względem programu obrony narodowéj iść za radą posła p. Ignacego Łyskowskiego. Na wniosek jednego z wyborców, przyjęto po długiéj i ożywionéj dyskusji rezolucję, aby posłowie polscy nie byli krępowani żadną instrukcją przez swoich wyborców. Zgromadzenie bydgoskie w celu najenergiczniejszego przeprowadzenia organizacji wyborczéj wybrało na każdą parafję po dwoch, a na większe parafje nawet po trzech mężów zaufania.

Dnia 19 lipca odbyło się we Wrześni kwartalne posiedzenie towarzystwa rolniczego średzko-wrzesińsko gnieznieńskiego. Zebranie, jak donosi korespondent *Dz. Pozn.*, miało być znacznie liczniejsze, jak zwykle. Po wyborze przewodniczącego zgromadzenie udało się na rynek miejski i tam oglądało klacze i źrebięta włościańskie, i za najlepsze okazy rozdawało nagrody. W ogóle rozdzielono pomiędzy włościan z 80 talarów za najlepszy dochowek koni. Oglądano przytem miejscowe wyroby narzędzi rolniczych p. Kaczarowskiego, mianowicie pługi, radła do uprawy, drapacze i brony, które zdaniem korespondenta *Dz. Pozn.* były wzorowego wykończenia. Następnie odbyły się próby ze żniwiarkami nadesłanemi z fabryki poznańskiéj Urbanowskiego, Romockiego i Spółki. Zgromadzenie ofiarowało 425 tal. na spłacenie długów szkoły rolniczéj imienia Haliny, uważając za święty obowiązek właścicieli ziemskich podtrzymywanie téj jedynéj u nas szkoły. Nareszcie postanowiono urządzić wystawę agronomiczną w Gnieznie w r. 1875.

Dz. Pozn. w dalszym ciągu swych artykułów: „W sprawie robotnika wiejskiego“ przypisuje smutne jego położenie w znacznym stopniu fałszywemu systemowi finansowemu rządu pruskiego, który obarcza własność ziemską nadmiarem podatków, i jego stronniczości i niesprawiedliwości przy rozdziale środków komunikacyjnych. „Wielkie księstwo Poznańskie oprócz małego kawałka kolei wschodniéj nie ma żadnéj kolei państwowéj, a gdy dla innych prowincji monarchji pruskiéj rząd żąda 120 miljonów na koleje żelazne, prowincja nasza i na ten raz zostaje pominiętą, choć posiadamy wszystkiego 50 mil kolei na 532 mile kwadratowe“!

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 25 lipca.

Wczoraj odstawiono do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu chorych na cholerę 7, umarło 4. Do szpitala barakowego przyjęto 16, nie umarł żaden.

Na Podgórzu zachorowała w tym samym czasie osoba 1 i umarła także 1.

Szpital wojskowy, urządzony w warowni św. Benedykta, jest dotychczas próżny.

P. Jakób Bołoz Antoniewicz, zastępca prezesa tutejszego sądu krajowego, złożył dzisiaj na ręce prezydenta miasta kwotę 1000 zła. od osoby niechcącéj być wymienioną, z przeznaczeniem 900 zła. do dyspozycji komisji sanitarnéj, według uznanéj przez nią potrzeby, a 100 zła. dla komitetu starozakonnych.

Dla Izraelitów chorych na cholerę, złożono w administracji *Kraju:* J. M. Himmelblau 3 zła.

Odezwa. — Sroga klęska pomoru nawiedziła nasze miasto i liczne od kilkunastu dni porywa ofiary.

Władza gminna nie szczędzi ani kosztów, ani trudów, aby złemu, o ile to jest w ludzkiéj mocy, zapobiedz — oczyszcza bowiem miasto ze szkodliwych zdrowiu wyziewów, daje bezpłatnie leki i pomoc lekarską zarazą dotkniętym, otwiera domy leczenia w poświęconych usłudze bliźnich klasztorach i buduje doraźnie szpitale, grzebie nakoniec tych biedaków, których krewni nie chcą lub nie mają za co pochować.

Pomoc jednak tę komisja zdrowia z łona rady miasta wyznaczona, uznała za niedostateczną i poleciła magistratowi dawać bezpłatnie pożywną strawę ubogim, gdyż cholera najprzód dotyka ludzi źle żywionych, a dopiero od tych,

---

rowych, swobodna rozmowa i dowolna przechadzka, to zalety tego rodzaju przyjęcia.

Komfort za to angielski zaimponował Persowi. W pałacu Bukingham, w którym mieszkał, kompanja wschodnio indyjska, w jego apartamencie urządziła mu telegraf wprost i bezpośredni do Teheranu. Tego żadna inna gościnność dokazać nie jest w stanie.

Anglicy się nudzą, co się objawia czczością, ta zaś wywołuje podwójną konsumpcję stautu i brendy (wódki). Podwójna konsumpcja podwaja częste, a zawsze ciekawe walki gentelmenów. Bójka rozpoczyna się oddaniem kapeluszy, zwykle cylindrów w ręce świadków i zawinięciem rękawów przez walczących, a kończy się wtedy, gdy jedna ze stron zawoła fatalny wyraz: *stop*, co znaczy dosyć. Obowiązkiem świadków jest oprócz trzymania kapeluszy, zawiadamiać o nadchodzącéj policji, przynosić wodę do obmycia krwi płynącéj z ust, często nawet z płuc zapaśników, jak również do trzeźwienia zemdlałego w walce gentelmana, który wolał paść, jak wymówić upokarzające słowo *stop*. Otrzeźwiony zwykle na nowo rozpoczyna bój. Gdy zaś skutkiem wzajemnych uderzeń pięścią między oczy obydwa gentelmeny chwilowo zaniewidzą, wtedy klękają na ziemi, a świadkowie przysuwają ich na długość ręki.

Bójki tego rodzaju rozstrzygają wiele spraw spornych, często zakłady, a zawsze decydują o przyszłém zdrowiu walczących.

Nudy nareszcie przerwane zostaną; proces Rogera Fichborna, zawieszony na kilka tygodni skutkiem zmęczenia się j u r y i przyjazdem szacha, w tych dniach w dalszym ciągu prowadzonym będzie. Ciekawy to proces.

Przed dwudziestu laty baronet Roger Tichborn, członek bardzo bogatéj rodziny, wyjechał z Anglji w podróż na statku „Bella“. Podczas burzy na oceanie Atlantyckim, statek się rozbił wraz z nim, cała załoga i podróżni zatonęli. Napróżno matka Rogera odezwami po dziennikach wzywa syna, wyznacza nagrodę za wyszukanie go. Cisza przez lat kilkanaście nieprzerwana. Aliści w tym czasie dają znać z Australji, że Roger Tichborn żyje. Matka przeprowadza z nim korespondencję, posyła mu na drogę pieniądze i po powrocie do Europy uznaje go za syna.

Rodzina jednak nie uznaje w przybyłym Tichborna i odmawia zwrotu należnego majątku. Z tego wywiązuje się proces, sąd poświadcza opinję bogatéj rodziny, nieprzyznając tożsamości osoby dla niedostateczności dokumentów, jakie mniemany Tichborn zdołał przedstawić.

W następstwie konieczném takiego orzeczenia sądu, korona wytacza proces karny osobie podającéj się za Rogera Tichborna, o przybranie cudzego nazwiska, oszustwo, fałszerstwo, krzywoprzysięztwo, etc. Proces zatém powtórny przed sądami przysięgłych.

Oskarżenie samo i przesłuchanie świadków przeciw Tichbornowi, których liczba dochodziła do czterystu, trwało czterdzieści pięć dni. Dziś rozpoczyna się obrona obwinionego, który również stawia świadków czterystu kilkudziesięciu.

Sprawa się toczy o 40,000 funtów sterlingów (450,000 guldenów) rocznego dochodu, które się należą od rodziny Tichbornowi. Skutkiem jednak kosztów procesu, dziś zaledwie zostaje mu się 4000 funtów rocznego dochodu, resztę zaś winien na lat dwadzieścia oddać swoim dłużnikom.

Tysiące ludzi w najrozmaitszy sposób jest wplątanych w ten ciekawy proces. Doskonali z dwóch stron adwokaci zadziwiają sprytem i zręcznością.

Niezdecydowany spór roznamiętnia całą Anglję. Piszą już romanse i dramaty z historji procesu, stawiają zakłady, a wierzący w Tichborna zbierają dla niego składki, znoszą wysokie ofiary.

Szanowna i okazała i niezwykle korpulentna osoba mniemanego Rogera, ukazuje się od czasu do czasu w teatrach na scenie i miewa zwykle do widzów krótką mówkę. Publiczność na tę uroczystość przepełniająca teatr, przyjmuje z entuzjazmem pokrzywdzonego, a pokrzywdzony od właściciela teatru dostaje umówione honorarjum.

Londyn 21 lipca 1873 r.

T. Dąbrowski.

ześli nie jest powstrzymaną, do zamożniejszych klas się przenosi.

Od jutra już więc rozdawane będzie ciepłe i posilne jadło w dwóch przez najuboższą ludność zamieszkałych dzielnicach. Małym zaczyna magistrat funduszem, jaki mu z lat dawnych pozostał, bo ufa, że go dobroczynni wspierać będą.

Nieszczędźcie pomocy zamożni, pospieszajcie z drobnym datkiem ubożsi, bo datek ten może zasłonić od śmierci ojca rodziny, może ochronić miasto od dalszego szerzenia się zarazy.

Kasa miejska, komisarze obwodowi, księgar nie pp. Czecha, Friedleina i Wildta, nakoniec handle pp. Gralewskiego, Kaczmarskiego, Krywulta i Wentzla przyjmować będą składane dary. *Z magistratu kr. gł. m. Krakowa.*

Dnia 24 lipca 1873 r.

Obwieszczenie. — Dla ubogich nie mogących na wyżywienie siebie i swéj rodziny za pracować, rozdawaną będzie, poczynając od dnia 26 lipca b. r., na Kleparzu w klasztorze Sióstr Miłosierdzia i na Kazimierzu w domu pod nr. 252 ulica Józefa, zupa rumfordzka codziennie o godz. 11 rano, za kartkami przez komisarzy obwodowych wydawanemi.

Z magistratu kr. gł. m. Krakowa.

Dnia 24 lipca 1873 r.

Teatr. — Odegrany we czwartek na scenie naszéj „Don Juan" wypadł bardzo dobrze. Pomimo, że jest to jeden ze słabszych utworów Moliera, w którym nadprzyrodzoność po łączona jest z rzeczywistością dosyć niezręcznie, sposobem przypominającym naiwne średniowieczne widowiska teatralne, sztuka podobała się publiczności głównie dla gry wszyst kich artystów, ożywionéj i nader zgodnéj tak, iż wrażenie całości było zupełne. Gość nasz, p. Dobrzański, zjednał sobie szczere oklaski, które tą razą były rzęsistsze i częstsze, jak podczas pierwszego jego występu. Zdało się nam, że na przedstawieniu „Geldhaba" publiczność nie mogła się zorjentować w rodzaju i rozmiarach dramatycznego talentu p. Dobrzańskiego, i ztąd pochodziła jéj ogledność i ostrożność w udzielaniu pochwał, która już prawie zniknęła wobec Synarella. Pewne ruchy, pewna intonacja, które mogły uchodzić za niewłaściwe w „Geldhabie," posłużyły p. Dobrzańskiemu wybornie do uwydatnienia charakteru Synarella, jedynego charakteru, mówiąc nawiasem, który w téj sztuce Molier ze zwykłém swojém nakreślił mistrzowstwem. — Dziś p. Dobrzański po raz trzeci wystąpi w dwóch komedyjkach 1 aktowych: „Recepta na świekry" z hiszpańskiego i „Przysięga Horacego" Henryka Murger. W tamtéj pierwszéj odegra on rolę, w któréj jużeśmy widzieli p. Ekera.

W drodze ze Lwowa do Żółkwi dziwnym jakimś sposobem zgubiono z wozu albo téż może po prostu skradziono 240 par butów ułańskich i 6 nowych torb skurzanych na pod kowy, z których trzy znaleziono obok rogatki żółkiewskiéj we Lwowie.

Projekt do ustawy o sądach pokoju, uchwalony przez sejm galicyjski w r. 1872 i projekta ustaw o komplecie potrzebnym do uchwał sejmowych, odnoszących się do zmian sejmowéj ordynacji wyborczéj, uchwalone w r. 1871 i 1872, nie otrzymały sankcji cesarskiéj.

Urząd pocztowy w Nowym Sączu upoważniony został do przyjmowania i wypłaty zwykłych przekazów włącznie do 1000 zła., również telegraficznych przekazów i posyłek za zaliczką do 500 zła., nareszcie do przyjmowania zwykłych przekazów do Wiednia i Pesztu włącznie do 5,000 zła.

Nowości literackie. — „Bibljoteka najciekawszych powieści i romansów" zeszyt 138: „Skazaniec", romans z angiels. przez Charles Reade i Don Boucicault (c. d.) — „Czarna ręka" romans historyczny z szwedzkiego przez C. F. Ridderstadt. — „Na koszu", komedja w 2 aktach przez Tom. Bończę. Warszawa. 1873. — „Wykład ekonomji społecznéj zastosowany do potrzeb wychowania narodowego" przez Stanisława Zarańskiego. Kraków. 1873. — „Dzieje Anglji", T. B. Macaulay'a. Tom III. Warszawa. 1873.— „Encyklopedja ogólna wiedzy ludzkiéj". Tom V. zeszyt 27. (Ergotyna-Fajsławice). Warszawa. Nakład Józefa Ungra. 1873. — Adam Wiślicki: „Podręczna encyklopedja powszechna" w 2 tomach z atlasem. Część druga, zesz. 4. Nakład *Przegl. tygod.* Warszawa. 1873. — „Dzieje moralne kobiet" Ernesta Legouvé w przekładzie Jadwigi Trzcińskiéj. Tom I. Warszawa. 1873.

Wybory miejskie w Stanisławowie. — Zwołane w dniu 21 lipca przez dra I. Kamińskiego walne zgromadzenie w celu naradzenia się nad sposobem przyszłych wyborów do rady miejskiéj, uchwaliło co następuje: Wybrać komitet z 21 osób, który ułoży listę kandydatów i zwoła ogólne zgromadzenie wyborców celem przedłożenia im téj listy. Do komitetu tego wybrani zostali w I. kole: pp. dr. Kamiński, dr. Mroczkowski, Przysiecki, dr. Rosenberg, Zdrasil, ks. Isakowicz, Fr. Sedelmeyer; w II. kole: pp. Stecher, Chuderski, Kalman, Zins, Kupferberg, Lubini i Hersz Weishaus; w III. kole: pp. Kowerdowicz, Sankowski, Szulisławski, Pinkes Horowitz, Izaak Vógel, Dawid Landy i Kocowski.

Na tem zakończono posiedzenie z postanowieniem przystąpienia co rychlej do dalszego działania tj. do ułożenia listy kandydatów i zwołania zgromadzenia ogólnego.

Tajemniczy wypadek. — W Dąbrowicy, w starostwie jarosławskiém, zdarzył się, jak *Gaz. Lwowska* donosi, wypadek, który przypomina tajemnicze zniknięcie znanéj Anny Böckler. Dnia 28 czerwca zniknęła w polu z pod boku matki Husi Kurkowéj dziewczynka 6-letnia Justyna, i dotąd nigdzie śladu jéj odszukać nie zdołano. Biedna matka w rozpaczy całą noc po zniknięciu córki przy pomocy sąsiadki szukała po polach, na drugi dzień ludzie ze wsi zdjęci współczuciem, gromadnie odbywali poszukiwania, następnie dano znać wszystkim gminom sąsiednim, lecz wszystkie te usiłowania były daremne. Poszlaków, któreby wskazywały zbrodnię jaką, nie ma, a przypuszczenie, jakoby zbłąkaną dziewczynkę pożarł wilk, jest nieprawdopodobne. Udano się z wiadomością o tem tajemniczem zniknięciu do c. k. starostwa, które użyło do poszukiwań wszystkich zwierzchności gminnych powiatu i żandarmarji, a nad to udało się do starostw sąsiednich, ale odtąd ani dziewczynki samej, ani żadnego jéj śladu nie odszukano. Dziewczę to, Justyna Kurkówna, ma lat 6, twarzyczkę ściągłą, włosy jasne, oczy siwe, jest nieco piegowate i ubrane było w czasie zniknięcia w koszulę i spódniczkę z płótna domowego lnianego i w płótniankę. Było bose, miało włosy splecione w trzy warkoczyki, białą chusteczkę na głowie i sześć nitek białych szklannych paciorek na szyi. Mówiło z polska po rusku. Czytać ani pisać nie umiało.

Listy gończe.—Sąd obwodowy w Toruniu, ściga za powtórne fałszowanie weksli właściciela dóbr Józefa Czapskiego z Sumowa pod Brodnicą. Ma lat 53, jest wzrostu słusznego, smagły, ciemnoblond, szpakowaty, oczy ma siwe, mówi także po niemiecku.

— Sąd śledczy w Dąbrowie, ściga za podrabianie banknotów Ignacego Weneckiego, ekonoma, później zaś konduktora drogowego. Ma lat około 40, wzrostu średniego, szczupły, ciemnoblond.

— Sąd śledczy jasielski, ściga za fałszywą przysięgę Józefa Bigosa, gospodarza z Bączała dolnego, liczącego lat 44.

„Dziennik Poznański" ma obecnie 4 procesa prasowe, 2 w pierwszéj, 2 w drugiéj instancji.

W Tomsku założono księgarnię, która jest pierwszą na Syberji. Przy księgarni urządzono także czytelnię.

Jutro w sobotę 26 lipca w ogrodzie strzeleckim muzyka wojskowa.

Teatr. — W sobotę dnia 26 lipca, ósmy i ostatni występ pani H. Majeranowskiéj, artystki opery warszawskiéj i trzeci występ p. Stan. Dobrzańskiego, artysty teatru lwowskiego: „Urlop po capstrzyku," operetka w 1 akcie; „Przysięga Horacego," komedja w 1 akcie; „Recepta na świekry," komedja w 1 akcie.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 23 lipca częściowa pogoda po nocnym deszczu; termometr od 11.6 doszedł do 17.9 R. Dnia 24 pochmurno, termometr od 11.6 doszedł do 18.8 R. Barometr dnia 23 szedł na dół, dnia 24 w górę; rano o 6 dnia 24 stan jego był 328.29, zaś dnia 25 był 329.38. Wiatr zachodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Wład. Swida z fam. obyw., Miecz. Rewkowski urzęd., Konstancja Baraniecka wł. d., Bronisława Dmochowska wł. d. z Wiednia; Matylda Wosińska obyw., Ign. Bielicki sędzia trybunału, Janusz Śliwiński wł. d. z Warszawy. Wanda Szulakowska obyw. z gub. mińskiéj; Rudolf Rojek z żoną sędzia trybunału z Kalisza; Mścisław Zwierkowski wł. d. z Kongresówki.

HOTEL POLLERA. *Przyjechali:* Ksawery Liske, dr. med., Jan Sawicki, dr. m. ze Lwowa; Wiktor Michałowski wł. d. z Rossji; Kamelja Berg wł. d., Olimpja Grzebińska z Kongresówki; Edmund Brecher kup., Karol Kryse kup. z Pragi; G. Kummersberg kup., A. Sehln inspektor kolei z Wiednia; Wilch. Kitro z Berna; M. hr. Błodow wł. d. z Wołynia; A. Suchanik wł. d., z Galicji; Ant. Bal wł. d. z Sambora.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu dnia 24 i 25 lipca. — Targi zbożowe na granicy Kongresówki z powodu zbiorów zupełnie ustały; za' tydzień a najdaléj dwa, dowiozą już nowego zboża, a natenczas i targi zbożowe ożywią się.

Tendencja na dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu była zupełnie martwa. Dowóz zboża nadzwyczaj mały, w skutek czego ceny żyta, jęczmienia i owsa podniosły się. Pszenicy był zupełny brak, a pięknéj nawet nie widziano na targu.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 fnt. od 12—12.50, białą 12.50 — 13; żyto na wagę 160 fnt. 10—10.20; jęczmień na wagę 140 ft. 8.25—8.50; owies na wagę 100 ft. 5.50—5.75; rzepak 8—9 zła.

Ostatnie wiadomości.

Z Paryża donoszą, że Don Carlos, przed wejściem na terytorjum hiszpańskie, bardzo ściśle utrzymywał stosunki z hrabią Chambordem i ciągle się z nim porozumiewał.

Zgromadzenie narodowe wybrało do komisji nieustającéj 17 członków z prawicy a 8 tylko z lewicy.

Karliści, jak się zdaje, natrafili w ostatnich czasach na znaczniejsze przeszkody, utrudniające powodzenie utrzymywanego przez nich rokoszu, gdyż odstąpili od oblegania Elizondy, a Dorregaray cofnął się do Estelli.

Telegramy „Kraju"

Paryż 26 lipca. Zgromadzenie narodowe odroczy się we środę. Projekt do ustawy o reorganizacji armji uchwalony został w trzeciém czytaniu.

Madryt 26 lipca. Mniejszość kortezów, złożona z nieprzejednanych, chce w Kartagenie osobny urząd utworzyć.

Kursa. — Wiedeń 25 lipca godz. —.— 4% zjednocz. dług państwa bank 68.15. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72.75.—Losy z 1860 r. 102.20.— Akcje banku 976.—.— Akcje kredytowe 215.50.—Londyn 111.80.— Srebro 108.50. — Dukat —.— — Lombardy 186.50. — Losy z 1864 r. 130.50. — Akcje franko-austr. 68.50. Napoleony 8.90.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 221.50. — Akcje kolei lwow. czern. 133 50.— Akcje kolei półn. wschodniéj 110.—. — Akcje banku związkow. 30.—.— Oblig. indemn. gal. 74.75.—Akcje banku wied. dla obrotu 129.—.—Akcje anglobanku 160.—.—Akcje kolei rząd. 336.—.— Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 158.—.— Tramway 264.—. Banku budowy 84.50. — Akcje kolei wschodniéj —.—. — Akcje banku anglo węg. 51.—. — Akcje kolei zjedn. 123.—.—Losy tureckie 64.80.—Losy premj. węg. 80.50.—Akcje kolei bogumińskiéj 153.50. — Akcje kolei ces. Elżbiety 219.—. Akcje kolei półn. zachodn. 205.—.—. Akcje franco-hungaria 28.—. — Ogólny bank austr. 98.—. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 25 lipca.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie ..	74	—	76	—
kupon ubiegły ... 110				
4% Listy zastawne galicyjskie	70	—	72	—
kupon ubiegły 26				
5% Listy zastawne galicyjskie....	77	75	79	25
kupon ubiegły 33				
4% Listy zastawne polskie serja I..	94	—	96	—
kupon ubiegły 35				
4% Listy zastawne polskie serja II.	93	—	94	50
kupon ubiegły 35				
5% Listy zastawne polskie nowe .	93	25	95	25
kupon ubiegły 44				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	78	75	80	75
kupon ubiegły..... 60				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	84	—	86	—
kupon ubiegły 240				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	94	—
kupon ubiegły 040				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	94	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	220	—	225	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	131	—	135	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła........	—	—	24	50
„ 5% (Donau-regulirung).......	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie.........	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	25	—
Srebro nowe austrjackie...........	107	50	109	50
„ w kuponach	107	—	109	—
„ (obrączkowy rubel).........	167	—	174	—
Ruble papierowe rossyjskie........	146	75	148	25
Talary pruskie..................	165	—	167	50
Dukat obrączkowy................	5	18	5	30
20-frankówka	8	86	9	—
Rumuńskie obligacje 100 tal.	39	—	41	—

WIEDEN, 24 lipca.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Renta austrjacka 5%	68	30	68	40
„ „ w srebrze 5%	73	—	73	10
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła........	263	—	265	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	250	—	252	—
5% rząd. z r. 1854 za 250 „	92	25	92	75
% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	102	25	102	50
% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „ ..	113	—	113	50
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	130	—	130	—
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	80	60	81	—
Kredytowe 1860 r..... „ 40 zł. m. k.	165	50	166	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy)......... „ 40 „	27	—	29	—
Rudolfa............. „ 10 „	13	50	14	50
Salzburga........... „ 20 „	21	—	22	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	74	75	75	50
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	98	50	98	75
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	154	50	155	50
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	—	—	250	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	52	50	53	50
Franco austrjackie .... „ 80 „	70	—	71	—
„ węgierskie .... „ 80 „	27	—	28	—
Galic. banku hipotecz. . „ 160 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	74	—	75	—
Interventionsbank..... „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	110	—	111	—
Nationalbank	977	—	979	—
Unionbank.......... za 200 zła.	123	50	124	50
Vereinsbank austrjackie „ 200 „	29	—	30	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	129	—	130	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	—	—	—	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	80	—	81	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	165	—	167	—
Akcje kolei:				
Arcyksiecia Albrechta 200 zła.	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	153	50	154	50
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	219	—	220	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	190	—	192	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2100		2105	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	222	—	222	50
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	153	50	154	50
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	133	—	134	—
Rudolfbahn.......... 200 „ sr....	158	50	159	—
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	334	—	335	—
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	187		187	50
Theissbahn .... 200 „	209	—	210	—
Tramway wied. ..... 200 „	265	—	267	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	110	50	111	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	75	—	76	—
Akcje przemysłowe:				
Baugesells. allg. oest. 200	85	—	85	—
„ Wied..... 100 zł. w. a..	114	—	115	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	31	50	32	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ...„.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	40	—	42	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100	—	100	50
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	84	50	85	—
„ Banku Włośc. .. 8% „ „...	92	—	—	—
Nationalbank........ 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	20	90	40
Węg. tow. kred....... 5½% „	80	-	81	50
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	77	50	78	—
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	88	—	88	50
Dniestrzańskie....... 5% „ „..	47	50	48	50
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k....	92	—	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	—	87	50
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	106	50	107	—
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „..	102	50	—	—
„ II. em. .... 5% „	98	50	99	50
„ 1871 III. .... 5% „	96	50	97	—
Kasz. Oderb. .... 5% „	93	75	94	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	73	75	74	25
„ II 1867 .... 5% „ „ „	85	—	85	50
„ III 1868 .... 5% „ „ „	75	—	75	25
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	85	25	85	75
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	91	—	91	25
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	128	—	128	50
Theissbahn.......... 5% „	99	50	100	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	79	85	80	25
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	76	—	76	25
„ Ostbahn.... 300 5% „ „ „	—	—	73	—

WARSZAWA, 19 lipca.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	94	80	95	10
„ „ „ 2. 4%	93	70	94	—
kupon ubiegły............	—	34	—	—
„ nowe 5%	93	85	94	15
kupon ubiegły............	—	43	—	—
„ likwidacyjne 4%	79	75	80	05
kupon ubiegły	—	57	—	—

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.